

I r e n a B e d n a r z

Myśl Johna Rawlsa w interpretacji filozofów polskich

Wojciech Sadurski, *Johna Rawlsa teoria sprawiedliwości dystrybucyjnej*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 4

s. 101–102 Teoria Johna Rawlsa jest najbardziej znaną całościową i koherentną koncepcją sprawiedliwości, stworzoną na gruncie filozofii zachodniej w ostatnich latach. Zasługuje więc ona na baczną uwagę. [...]

Mało która teoria z dziedziny etyki społecznej doczekała się tak wielkiego rezonansu w naukach zachodnich jak teoria sprawiedliwości dystrybucyjnej wyłożona przez profesora filozofii z Harvard University, Johna Rawlsa, w jego książce *A Theory of Justice* [1971 r.], a przedtem – naszkicowana przez niego w licznych artykułach i rozprawach. Można bez przesady stwierdzić, że co najmniej równie ciekawym fenomenem naukowym co sama teoria Rawlsa jest olbrzymia literatura krytyczna, która wokół tej koncepcji już się nawarstwiła, a która – obok licznych artykułów w czasopismach filozoficznych, socjologicznych i politologicznych – obejmuje już także książki poświęcone analizie tej teorii, numery monotematyczne czasopism naukowych itd.

Jej znaczenie we współczesnej burżuazyjnej myśli filozoficznej i społecznej polega więc na tym, że jest ona niemal powszechnie uznana za najambitniejszą i najpełniejszą próbę we współczesnej filozofii zachodniej skonstruowania i uzasadnienia koncepcji sprawiedliwości dystrybucyjnej. Według Allana Blooma, teoria Rawlsa jest „najambitniejszą koncepcją polityczną, zarysowaną przez członka aktualnie dominującej szkoły w filozofii akademickiej” (1975). Zdaniem Roberta Nozicka, notabene bardzo ostro krytykującego Rawlsa z pozycji konserwatywnych, *A Theory of Justice* jest najgłębszą pracą z tej dziedziny „filozofii moralnej i politycznej” od czasów Johna Stuarta Milla i „filozofowie polityki muszą od zaraz albo przyjąć teorię Rawlsa, albo wytlumaczyć, dlaczego ją odrzucają”.

Gwoli rzetelności należy dodać, że zdarzają się też – acz odosobnione – sądy, że teoria ta reprezentuje mierną wartość naukową. Do tych nielicznych krytyków należy m.in. Zygmunt Ziemiński, który w swej – niestety, bardzo zdawkowej – recenzji z książki Rawlsa pisze, że jest to „gruby tom abstrakcyjnych rozważań, prowadzonych w niezbyt precyzyjnym języku i w niezbyt przejrzystym układzie”, co daje w rezultacie „lekturę dosyć nużącą” („Etyka”, 1974). Natomiast Adam Podgórecki z kilkusetstronicową książką Rawlsa rozprawia się w 3-wierszowym przypisie, uznając ją za „typowy przykład abstrakcyjnego, semantycznego chaosu” (*Prawo i sprawiedliwość*, w: *Prawo w społeczeństwie*, pod red. J. Kurczewskiego, 1975).

Wiesław Lang, Jerzy Wróblewski, *Sprawiedliwość społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984 (Współczesne Doktryny Polityczno-Prawne USA)

s. 48–49 Teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa jest niewątpliwie jedną z najbardziej wpływowych i reprezentatywnych współczesnych burżuazyjnych teorii w dziedzinie filozofii społecznej, w tym również filozofii państwa i prawa. Dzieło Rawlsa w czasie kilku lat od jego ukazania się [w 1971 r.] zyskało światową sławę. W szczególności niebywały rozgłos zdobyła teoria Rawlsa w Stanach Zjednoczonych. We współczesnej literaturze burżuazyjnej z zakresu filozofii praktycznej teoria Rawlsa jest pierwszą próbą stworzenia etycznej teorii sprawiedliwości w sensie materialnym, stanowiącej podstawowy składnik uniwersalnej etycznej teorii moralności oraz moralistycznej teorii społeczeństwa.

Rawls rozważa ogrom problemów o bardzo zróżnicowanym charakterze, dotyczących podstawowych kwestii ustroju społecznego, politycznego i struktury ekonomicznej, ogólnej teorii społeczeństwa i państwa oraz ogólnej teorii moralności, która w myśl założeń autora, ma spełniać łącznie funkcje teorii deskryptywnej i normatywnej.

s. 59 Teoria Rawlsa niewątpliwie zasługuje na gruntowną i wszechstronną krytykę z pozycji marksistowskiej filozofii, teorii rozwoju społecznego oraz w szczególności marksistowsko-leninowskiej teorii państwa i prawa. [...]

s. 66–76 Sformułowane przez Rawlsa zasady sprawiedliwości mają charakter wyraźnie ideologiczny i klasowy. Za pomocą idealizacyjnego modelu teorii umowy społecznej Rawls usiłuje nadać swojej koncepcji sprawiedliwości wa-

lor uniwersalny. [...] sformułowane przez Rawlsa zasady sprawiedliwości, mające stanowić konkluzję wywiedzioną *quasi* dedukcyjnie z założeń ideologicznych hipotetycznej umowy społecznej, stanowią w istocie pewną modyfikację burżuazyjnej doktryny liberalnej i odnoszą się do burżuazyjnego liberalno-demokratycznego systemu społeczno-politycznego. Tendencja do uniwersalizacji w wymiarze czasowym i przestrzennym burżuazyjnych idei moralnych, mających ograniczony, historyczny walor jest tendencją charakterystyczną dla wszystkich doktryn burżuazyjnych. [...]

Proponowana przez Rawlsa teoria sprawiedliwości ma stanowić – w myśl intencji autora – alternatywę zarówno w stosunku do teorii utylitarystycznej, jak i radykalnych teorii egalitarnych, do których Rawls zalicza również teorię marksistowską. Ostrze krytyki kieruje on przeciwko teorii utylitarystycznej. Koncepcja Rawlsa zawiera jednak istotne elementy filozofii utylitarystyki i mogłaby być nawet uznana za pewną swoistą wersję utylitarystycznej koncepcji sprawiedliwości. [...]

W skali historycznej i planetarnej teoria sprawiedliwości społecznej Rawlsa jest zatem teorią antyegalitarną, konserwatywną i antyrewolucyjną, mimo że Rawls teoretycznie nie wyklucza rewolucji społecznej i politycznej. [...]

Teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa stanowi w istocie filozoficzną próbę znalezienia alternatywy w stosunku do dwóch przeciwstawnych sobie programów doktrynalnych rozwiązania narastających problemów i sprzeczności społecznych współczesnego społeczeństwa amerykańskiego. [...]

Wydaje się, że w Stanach Zjednoczonych teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa stanowi filozoficzny substytut europejskich koncepcji socjaldemokratycznych oraz teorii państwa dobrobytu. Są to idee obce tradycyjnej amerykańskiej filozofii społecznej. Fakt ten tłumaczy częściowo zarówno ogromną atrakcyjność teorii Rawlsa w USA, jak i ostrą krytykę, z którą teoria ta spotkała się ze strony przedstawicieli konserwatywnej doktryny neoliberalnej.

Zygmunt Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Daimonion, Lublin 1992 (Wszelchnia Myśli Etycznej)

s. 162–165 Koncepcja Johna Rawlsa. Ogromny rozgłos w zachodniej literaturze filozoficznej, a także uwagę w literaturze krajów podówczas socjalistycznych, uzyskała książka Johna Rawlsa dotycząca „teorii sprawiedliwości”. Przełożona na liczne języki stała się tematem nie tylko recenzji i artykułów apologetycznych lub krytycznych, lecz także przedmiotem sympozjów międzynarodowych. Rozgłos ten można po części tłumaczyć tym, że literatura

krajów języka angielskiego zbyt wiele poświęcała przez pewien czas uwagi problematyce metaetycznej, a stąd praca formułująca, zresztą w sposób rozwlekły, szerzej rozwiniętą doktrynę moralną, wzbudzić mogła szczególne zainteresowanie.

Rdzeniem doktryny Rawlsa dotyczącej sprawiedliwości, trudno bowiem mówić w tym przypadku o teorii sprawiedliwości w metodologicznym znaczeniu słowa „teoria”, jest teza, że właściwa byłaby taka formuła sprawiedliwości, na którą zgodziłby się każdy, dokonując wyboru „zza zasłony ignorancji”, to znaczy nie wiedząc jeszcze, jakie miejsce w życiu społecznym przypadnie mu w udziale, i dlatego przyjmując (należałoby oczekiwać) takie rozwiązania, zgodnie z którymi los znajdujących się na pozycjach najgorszych byłby w każdym razie możliwy do zniesienia. [...]

Co się zaś tyczy koncepcji Rawlsa, że sprawiedliwość w przypadku występowania nierówności społecznych powinna chronić interesy najślabszych, nie jest to również myśl nowa, jako że w XII wieku Wincenty Kadłubek głosił, iż *Iustitia est quae maxime prodest ei, qui minime potest* [w przypisie: *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1872]. Trudno jednak przypuszczać, by Rawls dzieło Kadłubka czytał. Można natomiast przyjąć, że tego rodzaju postulat sprawiedliwościowy milcząco zakłada pewną teorię życia społecznego, na gruncie której można ustalić, jak określone sposoby unormowania działań członków społeczeństwa wpływają na poziom zaspokojenia potrzeb tych, których zwykle potrzeby są w najniższym stopniu zaspokojone. Jeśliby traktować koncepcję Rawlsa jako „teorię sprawiedliwości”, to autor powinien by wskazywać jakieś zastosowania owej teorii – tego jednak trudno się w dziele Rawlsa dopatrzeć. Jest to jedna z tych teorii spekulatywnych, które są konstruowane do wyjaśniania jakichś specjalnie wybranych elementów rzeczywistości, lecz nie nadają się do wyjaśniania jakichkolwiek innych.

Inna sprawa, że rozbudowana aparatura pojęciowa i pozory ścisłości dzieła Rawlsa mogą sprawiać wrażenie solidności na tle literatury przedmiotu traktowanego często w sposób eseistyczny.

Marcin Król, *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1998

s. 236–239 Wśród liberałów o władniętych ideą sprawiedliwości znajdowali się myśliciele różnej rangi. [...] Musimy tu wspomnieć przede wszystkim o osobie Johna Rawlsa. Za sprawą *Teorii sprawiedliwości* stał się on na przestrzeni ostatnich dwóch dekad bodaj najczęściej rozważanym, bronionym, ale także atakowanym myślicielem liberalnym.

Precyzując przedmiot swej pracy, Rawls pisał: „Zamiarem moim jest przedstawienie takiej koncepcji sprawiedliwości, która umożliwiałyby i przenosiła na wyższy poziom abstrakcji dobrze znaną teorię umowy społecznej, jaką znajdujemy choćby u Locke’a, Rousseau i Kanta. Nie będziemy przy tym uważać pierwotnej umowy za coś, co ma dać początek jakiemuś konkretnemu społeczeństwu, albo ustanowić szczególną formę rządów; ideą przewodnią jest raczej, że przedmiotem pierwotnej ugody są zasady sprawiedliwości dla podstawowej struktury społeczeństwa. [...]”

Co do kształtu pożądanego ładu społecznego Rawls był jednak enigmatyczny, czy też, ściślej rzecz biorąc, poruszał się na wysokim poziomie abstrakcji. Tym chyba należy tłumaczyć fakt, iż zazwyczaj odczytywano jego pracę jako jednoznaczny głos za państwem opiekuńczym. Po latach sam autor w przedmowie do polskiego wydania *Teorii sprawiedliwości* stwierdził, iż proponowana przez niego „demokracja właścicielska” miała spełniać zupełnie inne zadania. „Nie chodzi po prostu o wsparcie tych, którzy na skutek przypadku lub niepowodzenia wypadają z gry (choć takie wsparcie jest konieczne), lecz o to, by – zamiast tego – umożliwić wszystkim obywatelom wzięcie swoich spraw we własne ręce i udział w społecznej kooperacji opartej na wzajemnym szacunku, na odpowiednio równych warunkach”. Innymi słowy, zamiast walczyć z negatywnymi skutkami wolnej konkurencji (tak jak chcą tego orędownicy *welfare state*) należy stworzyć warunki, które zapobiegą narodzinom społecznej niesprawiedliwości. Temu właśnie celowi miały służyć postulowane przez Rawlsa prawne rozwiązania, sprzyjające rozproszeniu kapitału (zarówno te zmierzające do ustanowienia prawdziwie konkurencyjnych rynków, jak i te ograniczające prawo dziedziczenia), oraz działania państwa w sferze edukacji.

Henryk Olszewski, *Słownik twórców idei*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998 (Poznańskie Słowniki Biograficzne)

s. 350–353 RAWLS JOHN teoretyk sprawiedliwości społecznej. John Rawls, amerykański filozof, jeden z największych autorytetów w zakresie filozofii społecznej, w tym także filozofii państwa i prawa, twórca teorii sprawiedliwości, będącej intelektualnym uzasadnieniem liberalnej demokracji, urodził się 21 lutego 1921 r. w Baltimore. Był przez wiele lat profesorem uniwersytetu Cornell; uwieńczeniem jego kariery akademickiej była katedra filozofii i nauk politycznych na renomowanym Uniwersytecie Harvarda. Rozgłos przyniosła Rawlsowi opublikowana w 1957 r. rozprawa pt. *Justice as Fairness (Sprawiedliwość jako uczciwość wzajemna)*. Międzynarodową sławę zyskał po ogło-

szczeniu drukiem w 1971 r. fundamentalnego dzieła pt. *A Theory of Justice* (*Teoria sprawiedliwości*), przez jednych uznanego za wyraz liberalnej wiary w wolność, przez innych – za przemyt idei socjalizmu. Przedmiotem rozważań Rawlsa jest materialna koncepcja sprawiedliwości i jej rola w zorganizowanym społeczeństwie. [...] Ten amerykański filozof zamierzał wykryć i opisać zasadę sprawiedliwości o charakterze uniwersalnym jako zasadę racjonalnej organizacji społeczeństwa. [...] Zasadą sprawiedliwości maksymalnie odpowiadającą – zdaniem Rawlsa – moralnemu poczuciu sprawiedliwości w wyważonych sądach moralnych jest zasada sprawiedliwości jako wzajemnej uczciwości (*justice as fairness*). Koncepcja ta odgrywa fundamentalną rolę w rozważaniach autora, które poświęcone są głównie jej eksplikacji, jej uzasadnianiu oraz charakterystyce jej społecznych następstw. [...] Niewątpliwą zasługą Rawlsa jest podjęcie się uzasadnienia, że podstawę funkcjonowania wszelkich instytucji społecznych stanowi zaakceptowanie reguły sprawiedliwości. W istocie teoria Rawlsa oznacza poparcie dla demokratycznych procedur podejmowania decyzji. Zawiera elementy subtelnej krytyki teorii autokracji i technokracji i zwraca się – także nie bez dwuznaczności – przeciw idei nieograniczonej konkurencji w nowoczesnym społeczeństwie.

Jacek Holówka, *Jak można poprawić teorię Rawlsa*, „Civitas” 2000, nr 4

s. 73–75 Choć poprawianie filozofów jest zajęciem mało oryginalnym, a może nawet być małoduszne, korygowaniem Rawlsa zajęli się w ostatnich latach wybitni filozofowie: Kenneth Arrow, Robert Nozick, Ronald Dworkin, Alasdair McIntyre i wielu innych, nie mniej znaczących myślicieli. Jest to bowiem jednocześnie przywilej i przyjemność, których trudno sobie odmówić, gdy się poważnie traktuje filozofię polityki.

Przede wszystkim postawmy sobie pytanie, dlaczego warto poprawiać Rawlsa? Odpowiedź – moim zdaniem – brzmi następująco. Teoria Rawlsa jest dojrzała intelektualnie, wszechstronna i sławna. Stanowi doskonały punkt wyjścia do dyskusji na temat zasad ustrojowych dowolnego państwa. Jej siła tkwi w pomysłowym powiązaniu dwóch wartości uznanych za fundamentalne przez całą nowożytną filozofię polityki: wolności i równości. Wszystkie ustroje polityczne znane z historii i z teoretycznych rozważań rozbijały się zawsze o ten sam problem: jak pogodzić szeroką wolność z powszechną równością? [...]

Rawls proponuje system polityczny [...]. Jednostki żyją w warunkach skłaniających do wydatkowania energii dla własnego i cudzego dobra, mogą umacniać swą autonomię, są odpowiedzialne za własny los i dostrzegają, że

ich przyszłość zależy przede wszystkim od nich samych. Proponowany przez Rawlsa system polityczny gwarantuje powszechną wolność ekonomiczną, bezpieczne posiadanie własności, dotrzymanie umów oraz minimum socjalne dla każdego. Tak można ująć sens dwóch zasad sprawiedliwości Rawlsa. Pierwsza zapewnia każdemu maksymalną wolność, druga nakazuje troszczyć się o los osób najmniej uprzywilejowanych. W propozycji Rawlsa społeczeństwo sprawiedliwe to zbiorowość ludzka, która dobrowolnie przyjęła system polityczny zapewniający powszechną wolność, równość i dobrobyt, łącząc te wartości przez zastosowanie swoistego mechanizmu *checks and balances*. Wolność ma być możliwie jak najszerszej pojęta, lecz ogranicza ją wzgląd na najuboższych. Równość gwarantuje każdemu tę samą dozę szacunku i zapewnia pomoc państwową w przypadku krachu życiowego. Dobrobyt powstaje jako samoistny efekt ograniczenia państwowej ingerencji do funkcji stróża nocnego i gwaranta instytucjonalnych zabezpieczeń dla ludzi znajdujących się w najgorszym położeniu.

Program ten brzmi bardzo atrakcyjnie, dlatego więc mielibyśmy go poprawiać? Mam nadzieję, że odpowiedź na to pytanie będzie jasna, gdy omówię trzy dość zasadnicze zarzuty, jakie można postawić teorii Rawlsa. Zarzuty te wiążą się z: 1) głęboką strukturą tej teorii, 2) swoistą nacjonalizacją osobistych talentów i uzdolnień, oraz 3) rzekomymi zaletami kontraktarianizmu w porównaniu z utylitaryzmem.

s. 96–97 Teoria sprawiedliwości Rawlsa wywołała bezcenne ożywienie myśli w filozofii polityki, ale stanowi propozycję, która w pewnych punktach brzmi nieprzekonująco. [...] teoria ta skorzystałaby na wprowadzeniu trzech modyfikacji.

- Zamiast konstrukcji opisanej jako „sytuacja wyjściowa” lepiej wyobrazić sobie racjonalną debatę moralną i polityczną prowadzoną w warunkach, gdy jej uczestnicy zostali poddani działaniu surowicy prawdomówności i hormonu empatii. Osiągamy wtedy te same cele co Rawls, ale postępujemy mniej arbitralnie, ponieważ trafniej odczytujemy prawdziwe preferencje uczestników debaty.

- Założenie o nacjonalizacji uzdolnień nie daje się utrzymać w ramach stanowiska liberalnego. Albo więc trzeba je odrzucić – co powinien zrobić konsekwentny liberał – albo należy je przyjąć, akceptując jednocześnie koncepcję państwa opiekuńczego, kierującego się w swej polityce jakimiś czytelnymi zasadami, na przykład utylitaryzmu.

- Teoria Rawlsa niewiele się różni od pewnych wersji utylitaryzmu, a zwłaszcza jawne wprowadzenie zasad utylitalnych w drugiej fazie konstruowania systemu politycznego prowadzi do lepszych i lepiej uzasadnionych decyzji.

Czy po uwzględnieniu tych modyfikacji teoria Rawlsa pozostaje jeszcze teorią Rawlsa, to osobna sprawa, ale chyba nie najważniejsza.

Justyna Miklaszewska, *Sprawiedliwość libertariańska*, „Civitas” 2000, nr 4

s. 99–100 Zagadnienie sprawiedliwości jest jednym z najczęściej omawianych problemów w filozofii politycznej drugiej połowy XX wieku. Dyskusja nad pojęciem sprawiedliwości nasiliła się szczególnie w latach siedemdziesiątych pod wpływem dzieł Johna Rawlsa. Począwszy od rozprawy *Justice as Fairness* (1958), poprzez *Teorię sprawiedliwości* (1971), aż po *Polityczny liberalizm* (1993) Rawls analizował w swych pracach, dopełniał i modyfikował teorię sprawiedliwości, która, w zamierzeniu autora, miała odnosić się do sfery życia społecznego i organizacji państwa, dlatego można ją określić mianem sprawiedliwości społecznej lub politycznej. Na niej opierała się teoria dobrze urządzonego, sprawiedliwego społeczeństwa, funkcją zaś tego pojęcia było przede wszystkim ustalenie zasad sprawiedliwego podziału dóbr w państwie. Stąd jego kolejne dookreślenie: sprawiedliwość dystrybutywna (rozdzielcza).

Stanowisko Rawlsa było nowością na tle tradycji liberalizmu, gdyż kwestionowało zasadę leseferyzmu, rozbudowując – zdaniem Roberta Nozicka, nadmiernie – uprawnienia państwa do dysponowania wyprodukowanymi dobrami. Wydana na początku lat siedemdziesiątych *Teoria sprawiedliwości* Rawlsa stała się jednym z najważniejszych dzieł w filozofii XX wieku i zarazem sztandarowym tekstem liberalizmu amerykańskiego, szeroko dyskutowanym i komentowanym na całym świecie. W dziele tym Rawls, nie kwestionując gospodarki kapitalistycznej ani prywatnej własności, opowiada się za liberalizmem dopuszczającym ingerencję państwa w sprawy gospodarcze w imię pewnej koncepcji sprawiedliwości; skłania się więc raczej ku socjaldemokratycznemu ideałowi społecznemu. Łączy te poglądy z przekonaniem o konieczności zachowania pluralizmu w życiu politycznym i jest przekonany o niemożności oparcia życia zbiorowości na określonym ideale wspólnego dobra.

Dzieło Rawlsa, oprócz komentarzy rozwijających myśli autora, wywołało także ostrą krytykę i polemiki. Ważnym głosem w tej debacie była książka Roberta Nozicka *Anarchia, państwo i utopia* [1974 r.], napisana z zamiarem obrony zasad klasycznego, dziewiętnastowiecznego liberalizmu. Dzieło to przeciwstawiało teorii Rawlsa nowoczesne ujęcie klasycznych liberalnych tez: nienaruszalności własności prywatnej, leseferyzmu w życiu społecznym i gospodarczym, dostarczając im teoretycznego uzasadnienia. Polemizując z Rawlsem, Nozick zakwestionował główne tezy teorii sprawiedliwości dystrybutywnej.

Zbigniew Rau, *John Rawls i liberalna teoria sprawiedliwości*, w: Krystyna Chojnicka, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (red.), *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000

s. 92–93 John Rawls (ur. 1921), profesor Uniwersytetu Harvarda, jest bezsprzecznie największym teoretykiem liberalnej myśli politycznej dwudziestego wieku. Coraz powszechniej uważa się go także za najwybitniejszego żyjącego filozofa polityki. Tę niezwykłą pozycję zawdzięcza dziełu swego życia – wydanej w 1971 i przetłumaczonej na wiele języków *A Theory of Justice* (*Teorii sprawiedliwości*). Jest to rozprawa napisana w wielkiej tradycji kontraktualistycznej Hobbesa, Locke’a, Rousseau i Kanta. Rawls najbliższy jest ujęciom tego ostatniego, jednak niespotykane ambitne założenia filozoficzne i niezwykły oddźwięk dzieła spowodowały, iż jest on słusznie traktowany jako współczesny odpowiednik każdego z nich. Mimo że w ciągu dwudziestu lat Rawls w szeregu artykułów, jakie złożyły się na jego drugą książkę *Political Liberalism* (1993 *Polityczny liberalizm*), istotnie zrewidował swe pierwotne stanowisko, jego myśl nadal cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Pojawienie się dzieła Rawlsa często traktuje się jako odrodzenie filozofii politycznej w wieku dwudziestym. Jeszcze w latach sześćdziesiątych w świecie anglosaskim sprowadzano ją wyłącznie do uporządkowanych rozważań nad celami rządu czy państwa. Zaslugą Rawlsa jest to, że w najlepszej tradycji wcześniejszej refleksji politycznej zdołał połączyć w jednej doktrynie prezentację tego, co filozoficznie pożądane, z tym, co społecznie i politycznie możliwe. W ten sposób przewyciężył dwudziestowieczną dychotomię między zainteresowaniami „czystych filozofów”, sprowadzającymi się najczęściej do analiz abstrakcyjnych koncepcji, i przedstawicieli nauk społecznych, takich jak ekonomiści, politolodzy czy socjologowie, którzy koncentrowali się przede wszystkim na zdolności rynku do zapewnienia utylitarnie pojmowanych i ocenianych rezultatów. Rawls odrzucił utylitarną tradycję etyczną i opowiedział się za moralnym indywidualizmem, jaki leży u podstaw kontraktualizmu. Skonstruował teorię sprawiedliwości, wskazując w niej zasady etyczne, których zastosowanie w konkretnych przypadkach jest zgodne z naszą moralną intuicją, a oparte na tych zasadach instytucje społeczne i polityczne posiadają walor stabilności i trwałości. Ten intelektualny sukces Rawlsa spotęgował fakt, że jego dzieło znakomicie oddawało ideowe dążenia tej części akademickiego i politycznego establishmentu Stanów Zjednoczonych, która poszukiwała liberalnego uzasadnienia państwa opiekuńczego.

s. 102–103 Myśl polityczna Johna Rawlsa wymyka się wszelkim próbom ostatecznej syntezy. Nie pozwalają na nią zarówno rozmach przedsięwzięcia i wyrafinowana refleksja filozoficzna, jak i fakt, że sam Rawls nadal ciągle pracuje nad jej udoskonaleniem. Niemniej jednak dwie kwestie nie wydają się budzić wątpliwości.

Po pierwsze, doktryna Rawlsa stanowi o ogromnym sukcesie współczesnej myśli politycznej liberalizmu. Wskazuje na jej ciągłość, bogactwo i prawie nieograniczone możliwości. [...] Jak wykazała sięgająca już dekad krytyka dzieła Rawlsa, można się nie godzić z tą czy inną jego częścią, nie można go jednak w całości odrzucić nie popadając w filozoficzną czy polityczną skrajność.

Jednocześnie, po drugie, doktryna Rawlsa bardzo dramatycznie wskazuje na granice możliwości politycznej liberalizmu. Koncepcja politycznego liberalizmu stanowi wyraźne przesunięcie akcentów z tego, co filozoficznie pożądane, na to, co społecznie i politycznie możliwe. Odrzuca zatem oświeceniową manierę, zgodnie z którą filozof konstruował racjonalistyczne zasady, pozwalające tak na stworzenie uniwersalistycznie pojmowanego ustroju społecznego i politycznego, jak i rozwiązanie każdego konfliktu moralnego. [...]

Wśród licznych amerykańskich zwolenników i sympatyków egalitarnej koncepcji liberalizmu Rawlsa dwóch zajmuje szczególnie poczesne miejsce. Pierwszym jest filozof prawa Ronald Dworkin (ur. 1931) [...]. Drugim jest filozof polityki, Bruce Ackerman (ur. 1943) [...].

Andrzej Szahaj, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2000 (Biblioteka Polityczna „Aletheia” 11)

s. 17–18 Komunitaryści, do których zalicza się przede wszystkim Alasdaira MacIntyre’a, Charlesa Taylora, Michaela Sandela oraz Michaela Walzera, zgłosili pod adresem teorii Rawlsa cały szereg zastrzeżeń. [...] Po pierwsze zatem, oskarżając autora *Teorii sprawiedliwości* o lansowanie aspołecznego indywidualizmu czy wręcz atomizmu komunitaryści zaatakowali jego koncepcję osoby. Główny ich zarzut brzmiał następująco: liberalna teoria polityczna przyjmuje, iż ludzie są różni od wartości, które wyznają, że są niejako uprzedni wobec nich, że dowolnie je wybierają i zmieniają, gdy tymczasem, zdaniem komunitarystów, ludzie są przez nie właśnie konstytuowani. Nie jest zatem tak, że je dowolnie wybierają, są bowiem przez nie określani i nie potrafią powiedzieć, kim są, abstrahując od nich. Dla komunitarystów liberalna osoba to cień

rzeczywistej osoby, to wymyślona przez filozofów jednostka, swobodnie poruszająca się w magazynie z wartościami i wybierająca je dowolnie [...]. Nie ma kogoś takiego. Nie możemy oddzielić siebie od swych przekonań, jak to np., ich zdaniem, zakłada Rawls w swej teorii „sytuacji pierwotnej”. [...]

s. 27–28 Jak bowiem można w ogóle oddzielić to, co słuszne (sprawiedliwe), od tego, co dobre (od partykularnych wizji „dobrego życia” członków sprawiedliwego społeczeństwa)? Słowem, Rawls jedynie udaje neutralność, opowiadając się w istocie rzeczy za pewną wyraźną wizją dobra. Powyższe podejście krytyczne wobec Rawlsa jest podzielane przez wszystkich znaczących filozofów zaliczanych do obozu komunitarystów. Chociaż dzielą ich istotne różnice, to jednak w jednym są zgodni: liberalizm klasyczny czy też neoliberalizm w wydaniu Rawlsa nie jest atrakcyjną ofertą światopoglądową i polityczną. Nie oznacza to jednak, że chcieliby oni zastąpić go czymś zupełnie odmiennym. Idzie im raczej o jego radykalną przemianę [...] najbliższy im jest tzw. liberalizm republikański, czyli taki, który podkreśla wagę podzielanych, wspólnych dóbr. Bohaterem takiego liberalizmu republikańskiego jest „holistyczny indywidualista”, czyli ktoś, kto w odróżnieniu od „indywidualisty atomistycznego” jest w pełni świadomy swego zakorzenienia w wartościach jakiejś wspólnoty, jednak bardzo ceni sobie także wolność i różnice między jednostkami.

s. 84–85 [...] Można bowiem stwierdzić, że [późny] Rawls werbalizuje jedynie zasady sprawiedliwości, które są związane z pewnym obecnym w kulturze zachodniej zespołem przekonań co do jej natury, [...] sprawiedliwość, tak jak i inne wartości moralne czy polityczne winna uwzględniać lokalny kontekst kulturowy i społeczny. Choć lokalność w tym wypadku obejmuje spory fragment kultury zachodniej, to jednak pozostaje lokalnością. [...] Słowem, można zaryzykować tezę, że Rawls wychodzi od pewnego partykularnego wyobrażenia sprawiedliwości, związanego z wartością jego (naszej) kultury czy jego (naszej) wspólnoty, tyle tylko, że akurat w tym wypadku wyobrażenie to jest minimalne, zawężone (właśnie *thin* [...]), raczej proceduralne niż substancjalne. [...]

s. 89 Wszystko to, co powiedziano w obronie liberalizmu Rawlsa (zwłaszcza późnego Rawlsa), nie oznacza, że jest to doktryna nienapotykalna żadnych trudności. W literaturze przedmiotu pojawiło się wiele niesłychanie wnikliwych studiów *Teorii sprawiedliwości*. Pokazują one, ile poglądów jej autora pozostaje wciąż niejasnych bądź niedopracowanych, a nawet wewnętrznie sprzecznych.

Maria Zmierczak, *John Rawls 21 II 1921 – 24 XI 2002*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2002, z. 4

s. 253–254 W wieku 81 lat zmarł w Lexington (Massachusetts) wybitny amerykański filozof XX stulecia. Urodzony w Baltimore, wychowany w rodzinie bardzo tolerancyjnej i otwartej, był profesorem Uniwersytetu w Cornell, aby w końcu otrzymać katedrę filozofii i nauk politycznych w prestiżowym Harvard University.

John Rawls ma zapewnione miejsce w podręcznikach historii idei politycznych i filozofii społecznej. Jego dzieła – poczynając od rozprawy z 1957 roku *Justice as Fairness (Sprawiedliwość jako uczciwość wzajemna)* – wzbudziły dyskusje nad prawomocnością założenia, że podstawą organizacji życia ludzi w społeczności jest zasada sprawiedliwości. O ile w pierwszym dziele *Theory of Justice* (1971) Rawls traktował o sprawiedliwości jako koegzystencji ludzi, o tyle w 1985 roku teorię swą potraktował już jako polityczną, dotyczącą urzędu państwa i treści prawa. Rawls protestował bowiem przeciw zasadzie utilitaryzmu jako podstawie funkcjonowania demokracji i usiłował znaleźć prawomocne reguły sprawiedliwego społeczeństwa politycznego; odrzucał też teorię, że demokracja oznacza wyłącznie demokratyczne procedury wyborcze, i do nich sprowadza się sprawiedliwość. Zetknął się z wrogością zarówno socjalistów, jak i ortodoksyjnych neoliberalistów, jak Friedrich Hayek. [...]

Można powiedzieć, że Rawls przez całe życie pisał jedno dzieło: chciał mianowicie dowieść, że można i trzeba sprawiedliwie urządzić państwo i jego instytucje. Pisał swoje prace językiem trudnym, bardzo skrupulatnie odnosząc znaczenie używanych terminów, bardzo starannie z góry rozpatrując przewidywalne zastrzeżenia. Nie był pisarzem dla mas – był prawdziwym filozofem. A jednak wywoływał ożywione dyskusje, przyczynił się do upowszechnienia pewnego sposobu argumentacji, mianowicie hipotetycznego kontraktu (nawet jego przeciwnicy posługiwali się podobną metodą argumentacji – jak na przykład McIntyre czy Nozick), zaś terminy takie jak „zasłona niewiedzy” (*veil of ignorance*) weszły nawet do języka publicystyki politycznej.

Odnajmy, że Rawls był niemal od początku swej popularności znany w kręgu polskich uczonych. Jedną z pierwszych publikacji był artykuł Zygmunta Ziemińskiego [właściwie obszerna recenzja książki *A Theory of Justice*, „Etyka” 1974, t. 13], a pisał też o nim Wiesław Lang i Marian Jelenkowski. [...]

Żadna analiza historii myśli społeczno-politycznej XX wieku nie będzie mogła pominąć twórczości Johna Rawlsa.

Czesław Porębski, *John Rawls – filozof sprawiedliwości i pokojowego współdziałania* [odczyt wygłoszony 3 listopada 2003 r. na zebraniu Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego], „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 722

s. 13–14 Bez mała rok temu, 24 listopada 2002 r., zmarł John Rawls. Jego dzieło, zwłaszcza opublikowana w 1971 r. *A Theory of Justice*, zapewniło mu w filozofii współczesnej pozycję niezwykłą: cieszył się już za życia uznaniem i estymą zastrzeżoną – zdawałoby się – tylko dla klasyków filozofii.

[...] Życie Rawlsa nie obfitowało w dramatyczne wydarzenia. Skupiony był na pracy akademickiej, na swoim dziele, które stale poprawiał, ulepszał i rozwijał, korzystając z pomocy licznych kolegów, uczestniczących w olbrzymiej, toczonej do dziś, dyskusji, jaką wywołał swoimi koncepcjami. Sam Rawls jako osoba był skromny: nie zabiegał o sławę, o pozycję; to wszystko przyszło niejako samo przez się w rezultacie wytrwałego intelektualnego wysiłku, docenionego przez kręgi fachowe i zainteresowaną publiczność.

Inaczej niż w przypadku takich filozofów jak np. Nietzsche, Kierkegaard czy Sartre, trudno ustalić jakieś bezpośrednie zależności pomiędzy przebiegiem jego życia osobistego a linią, którą wytyczyła jego filozoficzna myśl. Pomimo tego, że biografia Rawlsa niemal zupełnie kryje się w cieniu jego dzieła, można wskazać te doświadczenia, które odegrały rolę kluczowych motywów w jego pracy ściśle intelektualnej. Otóż dla jego zainteresowania problematyką sprawiedliwej struktury społeczeństwa decydujące było doświadczenie niesprawiedliwości: w dzieciństwie, porównując własną sytuację życiową z sytuacją swych biedniejszych kolegów, zwłaszcza pochodzących z rodzin murzyńskich, Rawls miał poczucie niesprawiedliwego uprzywilejowania. Jako student o szerokich, także ekonomicznych i historycznych, zainteresowaniach Rawls uznał za ważny problem, obchodzący go osobiście jako obywatela amerykańskiego – zagadnienie właściwego zrozumienia podstaw funkcjonowania pluralistycznego i liberalnego społeczeństwa, takiego jak społeczeństwo amerykańskie. Wreszcie pod koniec lat 60. wojna w Wietnamie skłoniła go do podjęcia problematyki moralnych aspektów wojny w ogóle: wiosną 1969 r. Rawls prowadzi wykład „Problemy wojny”. W 1971 r., będąc dziekanem wydziału filozoficznego na Uniwersytecie Harvarda (wykładał tam od 1962 r. do emerytury w 1991 r.) musiał znajdować *modus vivendi* z wybitnymi kolegami, którzy zapatrywali się na wojnę w sposób krańcowo odmienny: Quine popierał politykę Nixona, natomiast Putnam głosił (m.in. przy pomocy przenośnego megafonu) poglądy maoistowskiej Progressive Labor Party.

Te trzy istotne doświadczenia wyznaczają zasadniczy krąg zainteresowań filozoficznych Rawlsa. Z nich wyrastają najważniejsze jego dzieła. I tak problematyce sprawiedliwości poświęcona jest *A Theory of Justice* (1971), problematyce pokojowego współdziałania w ramach jednego społeczeństwa – *Political Liberalism* (1993), problematyce wojny i pokojowego współdziałania w skali międzynarodowej – *The Law of Peoples* (1999).

Janusz Grygieńć, „Teoria sprawiedliwości” Johna Rawlsa jako próba dyskretacji dialogu, „Dialogi Polityczne” 2004, nr 3/4

s. 90–96 Teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa jest teorią wyjątkową, a to dlatego, iż jest to koncepcja sprawiedliwości zdecydowanie dystansująca się do jakichkolwiek osądów moralnych w potocznym tego słowa znaczeniu. To teoria, która jak wiele innych, rości sobie prawo do obiektywności, lecz jej odmienność polega na tym, iż Rawls nie stara się legitymizować jej poprzez odwołanie się do dobrej lub złej natury człowieka. Rawls nie twierdzi, iż ludzkiej naturze przypisane są „odgórnie” jakiejkolwiek cechy poza racjonalnością. Jak sam pisze, „teoria sprawiedliwości jest częścią – może najważniejszą – teorii racjonalnego wyboru” [*Teoria sprawiedliwości*]. Wszelkie wartościowanie w rozumieniu tego pojęcia w sposób, w jaki czyniła to zdecydowana większość innych filozofów, jest tu świadomie odrzucone (tzn. odrzucone przez autora). [...]

Teoria Rawlsa jednocześnie stara się ustalić „naturalną” człowiekowi sprawiedliwość, więc pragnie być uznana za jedyną „prawdziwą” teorię, swe recepty uznając za najwłaściwsze dla społeczeństwa racjonalnego. Starając się sprowadzić istotę sprawiedliwości do pojęcia racjonalności, Rawls przenosi tym samym dyskusję o niej z poziomu indywidualno-aksjologicznego na poziom bardziej intersubiektywny (przynajmniej według Rawlsa). [...]

Czy, gdyby uznać założenia Rawlsa za właściwe, jest możliwy jakiś dialog na temat sprawiedliwego urzędnictwa instytucji społeczno-politycznych? A jeśli jest, to czy warto go prowadzić, skoro już wiemy, co jest właściwe, a co nie? Naturalnie nie należy traktować teorii Rawlsa jako podającej receptę na jeden jedyny sposób życia, obejmującą nie tylko instytucje polityczne, ale także indywidualny system wartości, jaki każdy z nas wyznawać powinien.

[...] gdyby nie fakt powszechnych wątpliwości, jakie przez wielu autorów pod adresem *Teorii sprawiedliwości* były wysuwane. Zazwyczaj dotyczyły one nie czego innego, jak właśnie założeń aksjomatycznych przez Rawlsa poczynionych.

Jeden z głównych zarzutów tyczy się założeń, które Rawls przyjmuje przy opisywaniu *sytuacji pierwotnej* i jej uzasadnień logicznych oraz dotyczących się jej warunków idealizacyjnych, słowem – wszystko, co tyczy się umowy społecznej. Pomimo faktu, iż Rawls zdaje się zmierzać do stworzenia teorii naukowej, to jednak zdaje sobie sprawę z tego, iż u jej podstaw kładzie aksjomatyczne założenia, które czynią ją teorią o wydźwięku spekulatywistycznym. [...]

Kolejną wątpliwością, jaka nasuwa się w związku z Rawlowską wizją sprawiedliwości, jest *teoria edukacji społecznej*, której jedna wersja wywodzi się historycznie z koncepcji Hume'a i Sidgwicka, druga natomiast z tradycji racjonalistycznej Rousseau, Kanta i Milla. [...] Rawls przyjmuje koncepcję poniekąd wypośrodkowaną, przejawiającą się w jego *teorii moralności*, początkowo dopuszczając moralność władzy, kończąc zaś na refleksyjnym przyjęciu zasad moralności. [...]

Reasumując, Rawls przedstawia nam „najbardziej racjonalną”, według niego, koncepcję zasad sprawiedliwości. Należałoby się jednak zastanowić nad dwiema kwestiami. Po pierwsze, czy rzeczywiście warunki, za pomocą których Rawls udowadnia nam racjonalność swojej *teorii sprawiedliwości jako bezstronności*, wskazują jednoznacznie na to, że racjonalność ludzka godna jest jedynie tych zasad sprawiedliwości? Po drugie, czy jeśli zgodzimy się na to, że całe Rawlowskie rozumowanie jest poprawne, to czy nie będziemy musieli, uznając konieczność uwzględnienia w rozważaniach na temat systemu politycznego wyłącznie (a przynajmniej przyznając jej priorytet) racjonalności, zaprzestać politycznego dialogu dotyczącego zarówno zasad, według których należy urządzić instytucje polityczne, jak i celów, jakim instytucja państwa ma służyć?

Magdalena Żardecka-Nowak, *Rozum i obywatel. Idea rozumu publicznego oraz koncepcja jednostki we współczesnej filozofii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007

s. 12–13 [...] John Rawls – jeden z najważniejszych współczesnych filozofów polityki i moralności – podjął podwójny trud: pojednania teorii państwa i prawa z filozofią i etyką oraz obrony rozumu i rozumnego porządku społecznego. Dziś można powiedzieć, że jego najgłośniejsza praca – *Teoria sprawiedliwości* – przełamała dominujące wcześniej tendencje i przywróciła znaczenie filozofii polityki. Rawls swoją teorię osadził w kontekście sporu z utylitaryzmem i intuicjonizmem, kwestię pozytywizmu prawnego oraz narastających tendencji anarchistycznych traktując marginalnie, jego praca ma jednak znacznie szersze

znaczenie, wykraczające poza dyskusję z określonymi (wskazanymi przez autora) teoretycznymi stanowiskami. Zdaniem Otfrieda Höffego, wielką zaletą *Teorii sprawiedliwości* było to, że zarazem rehabilitowała klasyczną filozofię polityczną (zwłaszcza tradycję umowy społecznej), spełniała współczesny warunek interdyscyplinarności podejścia i operowała najnowocześniejszymi środkami argumentacji, takimi jak teoria decyzji i teoria gier. Znaczenie dzieła Rawlsa widać najlepiej na tle powojennych losów myśli politycznej. Losy te można opisać przywołując cztery zasadnicze debaty, jakie toczyły się wówczas między intelektualistami zainteresowanymi kwestiami politycznymi. Pierwsza z nich odbyła się w latach 40. i 50., kiedy to Friedrich August von Hayek, Isaiah Berlin, Hannah Arendt i Karl R. Popper wystąpili przeciwko różnym wcieleniom totalitaryzmu (faszyzm, komunizm) i ich intelektualnemu zapleczu. Druga debata przypada na lata 60. i 70., kiedy Rawls i Robert Nozick poddali gruntownej krytyce i ostatecznie odrzucili tradycję utylitarystyczną, proponując w jej miejsce własne nieutyliitarystyczne wersje liberalizmu (opartego na nienaruszalnych prawach osoby), które jednak bardzo się od siebie różniły. W latach 80. indywidualistyczne i abstrakcyjne podejście liberałów skrytykowali komunitarianie, tacy jak: Michael Sandel, Charles Taylor, Alasdair MacIntyre i Michael Walzer. Natomiast na lata 90. przypada krytyka liberalizmu z pozycji pragmatyzmu (propozycja trzeciej drogi) reprezentowanego przez takich autorów jak: Bruce Ackerman, Charles Anderson, Ian Shapiro i Richard Rorty. Rawls odegrał pierwszoplanową rolę w trzech ostatnich z wymienionych sporów.

s. 352–353 Można powiedzieć, że Rawls dokonał transkrypcji Kantowskiej koncepcji podmiotu, który jest określony przez prawo moralne i sam się poprzez to prawo określa, na język filozofii polityki, w którym podmiot jest określony i sam siebie określa poprzez prawo uzgodnione i ustanowione. Sytuacja pozostawania w relacji do innych (bycia obywatelem i członkiem społeczeństwa) oraz sytuacja komunikowania się z innymi (argumentowania) są w ramach liberalnej koncepcji podmiotu traktowane nie jako coś dowolnego, ale jako coś paradygmatycznego dla sytuacji człowieka. [...]

Sandel zarzuca Rawlsowi, że ustanowienie sprawiedliwości naczelną zasadą życia politycznego może pociągnąć za sobą utratę innych cennych wartości, takich jak dobrodziejstwo, łaska, życzliwość, braterstwo. Wydaje się jednak, że zarzut ten jest nietrafny.

s. 358 Rawls nadał swemu liberalizmowi postać możliwie najmniej ideologiczną, różną od wcześniejszych ujęć liberalizmu. Jego dzieło można uznać za najnowocześniejsze i najbardziej wyrafinowane sformułowanie filozoficznej koncepcji liberalizmu. Jest ono wyrazem ponowoczesnej samoświadomości liberałów [...].

Sebastian Szymański, *Od tłumacza*, w: John Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, opr. Samuel Freeman, przeł. Sebastian Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010 (Współczesna Myśl Humanistyczna)

s. 27–29 John Rawls nie ma w Polsce szczęścia do tłumaczy. Choć najważniejsze prace amerykańskiego filozofa ukazały się już w języku polskim, trudno uznać, że ułatwiają one polskiemu czytelnikowi dostęp do jego koncepcji. Wręcz przeciwnie – wszystkie istniejące tłumaczenia skutecznie utrudniają ich zrozumienie. Szczególnie w przypadku *Teorii sprawiedliwości* i *Liberalizmu politycznego* problemem jest nietrafna i nieadekwatna terminologia, a często tak daleko idące rozbieżności z oryginałem, że budzą poważne podejrzenia co do kompetencji językowych tłumaczy.

Niedostatki istniejących przekładów skłoniły mnie do podjęcia próby ich poprawienia. [...] Słabości przekładów książek Rawlsa były powszechnie znane. Wielu tłumaczy musiało się z nimi zmierzyć, przygotowując spolszczenia innych dzieł, w których pojawiły się odwołania do prac autora *Liberalizmu politycznego*. Przykładem jest Adam Grobler, który przetłumaczył [...] pracę Michaela J. Sandela *Liberalizm a granice sprawiedliwości* poświęconą w całości krytyce koncepcji prezentowanych przez Rawlsa w jego głównym dziele. [...]

Grobler trafnie zauważa, że „zasada dyferencji” nic po polsku nie znaczy, a jest jedynie kalką angielskiego *difference principle*. Proponuje w zamian równie niefortunna i nic nieznacząca – moim zdaniem – „zasadę [dotyczącą] różnicy”. Sądzę, że mój przekład, „zasada zróżnicowania”, dobrze oddaje sens oryginału, jest to bowiem zasada ustalająca, jakie zróżnicowanie pod względem zasobu posiadanych dóbr podstawowych, w szczególności dochodów i bogactwa, jest dopuszczalne.

Termin „dobra podstawowe” (*primary goods*) Grobler tłumaczy przez „dobra naczelne”, by uniknąć mylącej kontaminacji z dotychczasowym polskim przekładem terminu *original position*, tj. „sytuacja pierwotna”. Niestety ten termin pozostawia niezmienny, choć jest on całkowicie błędny, sugeruje bowiem, że owa sytuacja jest najprostsza, czy też najbardziej elementarna. Proponuję przekład „sytuacja początkowa”, ponieważ chodzi tu po prostu o punkt wyjścia, punkt początkowy argumentacji. Nie jest ona najprostsza, choć powinna prezentować najsłabsze w miarę możliwości założenia. Nie jest również najbardziej elementarna, lecz obejmuje wyróżniony zbiór rozsądnych założeń charakterystycznych dla koncepcji *justice as fairness* i stanowi tylko jeden z możliwych przypadków *initial situation*, sytuacji wyjściowej występu-

jącej w wielu wersjach, bo każdej teorii moralnej przyporządkowana jest inna sytuacja wyjściowa, obejmująca właściwe dla niej założenia. [...]

Chciałbym podkreślić, że większość zmian wprowadzonych przez Groblera uważam za trafne. Całkowicie zgadzam się np. ze zmianą przekładu *considered judgments* z „rozważne sądy” na „przemyślane sądy”, albo tłumaczenia *comprehensive doctrines* z „rozległych doktryn” na „całościowe doktryny”. Jednak celem powyższych uwag było zasygnalizowanie najważniejszych różnic co do terminów [...], by nie powiększać jeszcze bardziej istniejącego zamętu w aparacie pojęciowym przekładów prac Rawlsa.

Michał Rupniewski, *Prawo jako narzędzie sprawiedliwej kooperacji w społeczeństwie demokratycznym. Filozofia polityczna Johna Rawlsa z perspektywy prawniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2015 (Prawo)

s. 9–10 [...] filozofia polityczna Johna Rawlsa (1921–2002), słynnego dwudziestowiecznego filozofa, który przez całe swoje dojrzałe życie naukowe i dydaktyczne był związany z uniwersytetem Harvarda. Ze względu na szeroką recepcję swego *opus magnum*, jakim była *Teoria sprawiedliwości* (wydana przez Harvard University Press w roku 1971), Rawls już za życia uzyskał status klasyka teorii moralnej i filozofii praktycznej. Do dziś jest on powszechnie uznawany za kogoś, kto obudził uspijony przez wiele lat potencjał intelektualny tkwiący w oświeceniowej doktrynie umowy społecznej. W latach 60. [XX w.] owa tradycja była w świecie anglojęzycznym zapomniana, wyraźnie dominowały szkoła języka potocznego i utylitaryzm. Badacz Rawlsa bez wątplenia nie ma łatwego życia – obok nieprzebranej literatury sekundarnej poważnie utrudnia je fakt, iż nie był to filozof jednej książki – pomimo uzyskanej u progu szóstej dekady życia międzynarodowej sławy, koncentrował się głównie na pracy ściśle akademickiej, publikując wciąż nowe artykuły i książki niemal do samej śmierci. Chociaż w ciągu tych lat konsekwentnie bronił pewnych podstawowych dla swej doktryny tez, jego doktryna podlegała także ważnym zmianom. [...] Jeżeli do wieloletniej aktywności naukowej dołożył ogromny wysiłek dydaktyczny harwardzkiego profesora [w przypisie: Uczniami Rawlsa byli tacy prominentni filozofowie, jak Thomas Pogge, Samuel Freeman, Erin Kelly, Christine Korsgaard, Thomas Scanlon czy Onora O’Neill], nie dziwi już fakt, że literatura poświęcona jego myśli wypełnia biblioteki na całym świecie. Jest to zresztą sytuacja w pełni usprawiedliwiona nowatorskim stawianiem problemów i konsekwentnym ich rozwiązywaniem. Stała obecność Rawlsa w tytułach i bibliografiach prac naukowych wynika

zatem nie tylko z tego, że jego myśl jest w wielu miejscach niejasna, co rodzi potrzebę egzegezy lub prowokuje do krytyki, ale przede wszystkim z nowatorstwa i przenikliwości jego filozofii, które sprawiają, iż współcześnie podejmując problem sprawiedliwości instytucji (niezależnie od tego, czy mamy na myśli instytucje prawne czy społeczne, lokalne czy międzynarodowe), kwestię stabilności społecznej czy choćby relacji państwa do religii, nie sposób zignorować też tego wielkiego (natomiast prywatnie zdecydowanie skromnego) filozofa.

s. 15 Gdy chodzi o kwestię [...] aktualnego stanu badań nad filozofią Rawlsa, należy podkreślić, iż ciągle istnieje pewien niedobór literatury polskojęzycznej na ten temat. Chociaż autor *Liberalizmu politycznego* jest często przywoływany w piśmiennictwie polskim, istnieje stosunkowo niewiele dogłębnych studiów monograficznych poświęconych jego ideom. [...] Gdy chodzi o kontekst międzynarodowy, sytuacja studiów nad myślą Rawlsa jest radykalnie inna. Zainteresowanie badaczy jest od lat niezmiernie intensywne, czego rezultatem jest ogromny zasób literatury sekundarnej, a także pewne zmęczenie Rawlsem i chęć odnalezienia dróg wyjścia poza wyznaczone przezeń schematy myślenia.

Dorota Sepczyńska, *Problematyczny status prawdy w polityce. Strauss – Rawls – Habermas*, Universitas, Kraków 2015

s. 77–84 John Rawls (1921–2002) należy do najznamienitszych współczesnych liberałów i najbardziej wpływowych myślicieli drugiej połowy XX i początku XXI w., jego idee cieszą się niemal takim uznaniem i szacunkiem, jak myśli klasyków filozofii. Do powszechnych należy opinia, że Rawls zasłużył sobie na taką pozycję głównie tym, że książką *Teoria sprawiedliwości* (1971) przywrócił popularność i rangę długo wypieranej filozofii polityki jako refleksji moralno-opisowej. [...] Na pewno Rawls nie był pierwszym, który w dobie hegemonii perspektywy pozytywistycznej i filozofii analitycznej uprawiał normatywną teorię polityki. [...] Rawls też nie był pierwszym filozofem polityki, który we wzmiankowanym czasie wywarł wpływ na teorię i praktykę polityczną. Trudno nie zauważyć oddziaływania Hayeka, Straussa i Berlina na współczesne życie intelektualne i praktyczne. Jednak filozofia Rawlsa odbiła się szerszym echem, stała się punktem odniesienia, źródłem inspiracji czy krytycznej reakcji nie tylko wewnątrz własnego nurtu, nie tylko w Stanach Zjednoczonych czy w świecie anglosaskim, ale i w Europie kontynentalnej. Tym samym doprowadziła do konwergencji teorii polityki po dwóch stronach Atlantyku. [...] Miarą znaczenia myśli Rawlsa jest także to, że odwołują się

do jego poglądów nie tylko reprezentanci filozofii, etyki, politologii, ekonomii, socjologii, teologii, prawa, zarządzania, ale także politycy, sędziowie, antropologowie, psychologowie i biznesmeni. Objęła ona zatem swym wpływem niemal wszystkie gałęzie wiedzy i działalności ludzkiej.

[...] Mimo odejścia na emeryturę kontynuował działalność dydaktyczną. Jego wykłady i seminaria cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem, wielu studentów doktoryzowało się pod jego kierunkiem. Karierę pedagogiczną zakończył dopiero w 1995 r. Częściej zgadzał się na wykłady gościnne w Stanach Zjednoczonych i Europie. Zarazem jednak odmawiał większości propozycji przyjęcia doktoratów *honoris causa* i innych nagród. Do wyjątków należy przyjęcie w 1999 r. National Humanities Medal od rządu Stanów Zjednoczonych i The Rolf Schock Prize for Logic and Philosophy, o której przyznaniu decyduje Królewska Szwedzka Akademia Nauk – po prostu Rawlsa nie interesowała sława, życie w świetle jupiterów. Natomiast potrafił współpracować z ludźmi o radykalnie odmiennych poglądach, np. anarcho-syndykalistą Noamem Chomskym, Willardem Van Ormanem Quine'em, który podzielał poglądy Richarda Nixona, Hilary Putnamem, który był członkiem partii maoistowskiej, libertarianinem Robertem Nozickiem i socjalistą Michaeliem Walzerem. Poza tym pracował nad tym, by na Uniwersytecie Harvarda powstał wydział studiów kobiecych.

[...] Z opracowań monograficznych myśli Rawlsa, choćby w języku angielskim, na uwagę zasługuje ponad 20 pozycji. Tak szeroki oddźwięk twórczości Rawlsa na świecie jest zadziwiający, ale i pouczający. Sam Rawls pisał i wydawał niewiele. [...] Na dodatek nie miał rozległych zainteresowań badawczych, całe swe życie naukowe poświęcił właściwie jednej sprawie – sprawiedliwości w polityce. Nie podejmował też prób godzenia działalności naukowej z zaangażowaną twórczością publicystyczną czy popularyzowaniem własnych idei. Co zatem zdecydowało o tym, że jego myśl spotkała się z tak ogromną recepcją? Może po prostu jej wielkość, nowatorstwo i walory praktyczne?

Badania nad filozofią Rawlsa w Polsce na dobrą sprawę rozpoczęły się wraz z przekładami jego książek na język polski. [...] Znaczne zwiększenie prac translatorskich i zainteresowania Rawlsem w Polsce nastąpiło na początku XXI w. Wydaje się, że jest to dopiero stan początkowy badań z tendencją wzrostową. Może kiedyś doprowadzi do zainteresowania rodzimych polityków dorobkiem Rawlsa?

Rafał Wonicki, *Bezdroża sprawiedliwości. Rozważania o liberalnych teoriach sprawiedliwości ponadnarodowej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017

s. 71–72 W kontekście dyskusji nad sprawiedliwością międzynarodową, *Prawo ludów* Johna Rawlsa pełni w zasadzie podobną funkcję jak jego *Teoria sprawiedliwości* w dyskusji o sprawiedliwości wewnątrzpaństwowej. Zarówno w stosunku do obszaru krajowego, jak i międzynarodowego rozważania Rawlsa stały się w ramach filozofii polityki stałym punktem odniesienia i wywołały liczne komentarze. Jest tak dlatego, że Rawls jest niewątpliwie jednym z najbardziej znanych liberalnych obrońców egalitarnych zasad sprawiedliwości w kontekście krajowym. Jest też przeciwnikiem takich maksymalistycznych rozwiązań w skali całego świata. Jego podejście do problemu globalnej sprawiedliwości w literaturze przedmiotu często określa się mianem statyzmu (*statism*), co eksponuje dominującą rolę państw w stosunkach międzynarodowych. Taki sposób myślenia charakteryzuje się w przypadku Rawlsa trzema podstawowymi cechami. Po pierwsze, wykorzystuje perspektywę metodologiczną, w której to ludy [w przypisie: Rawls mówi o ludach (*peoples*), a nie o narodach (*nations*) albo państwach (*states*)] zamiast osób są podmiotami analizy na poziomie ponadnarodowym. Po drugie, głosi, że zasadą liberalnej tolerancji powinny zostać objęte ludy nieliberalne, ale przyzwoite (*decent peoples*). Po trzecie, według Rawlsa, ludy nie są zainteresowane nierównościami materialnymi, a tylko dostateczną ilością dóbr, tak by mogły funkcjonować w przyzwoity sposób i być dobrze urządzone.

s. 128–129 Minimalistom (w tym zwłaszcza Rawlsowi) maksymaliści zarzucają [...], że nie uwzględniają wszystkich problemów związanych ze sferą ponadnarodową, takich jak kwestia ekologii, globalnych finansów i handlu czy nierówności. Zdaniem maksymalistów teza minimalistów o obowiązku pomocy, jako obowiązku mającym na celu poprawę instytucji państwowych, wynika ze złego opisu relacji i powiązań ponadnarodowych we współczesnym świecie. Pominięcie tych faktów powoduje, że zastosowanie proponowanych przez minimalistów reguł sprawiedliwości do sfery międzynarodowej staje się problematyczne. [...] Można powiedzieć, że teoria Rawlsa [...] tworzy zarys, pewną ogólną podstawę teoretyczną, w ramach której można zastanawiać się nad określonymi, szczegółowymi rozwiązaniami. Nie jest to raczej zarzut w kwestii spójności przesłanek z wnioskami – w większym stopniu obejmuje on celowe pomijanie przez minimalistów określonych rozstrzygnięć szczegółowych.

s. 172–173 [...] Maksymaliści wykorzystują rozważania samego Rawlsa, który uznaje konieczność wzmocnienia sprawiedliwości ponadnarodowej w jej aspekcie karnym (na przykład poprzez funkcjonowanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości). Nawiązując do takich postulatów Rawlsa, twierdzą oni przez analogię, że można pomyśleć o ponadpaństwowej instytucji pomagającej łagodzić uchycienia gospodarcze w biednych krajach (tak jak stara się to robić ONZ przez rozliczne swoje agendy). Tak poprawione prawo ludów byłoby maksymalistyczne w takim sensie, że mogłoby prawnie obligować wszystkich dobrowolnie podległych mu aktorów do pomocy w wyznaczonych obszarach, które uznaje się za wspólne i istotne dla ogólnego dobra (takich jak wspólna polityka zdrowotna, globalne szczepienia, sieciowy system kontroli epidemiologicznej itp.). Takie prawo pozostawałoby zarazem w zgodzie z zasadami wypracowanymi przez Rawlsa w *Prawie ludów*, zwłaszcza z zasadami szóstą (ludy powinny honorować prawa człowieka) i ósmą (ludy mają obowiązek udzielania pomocy innym ludom żyjącym w niekorzystnych warunkach).

Krzysztof Kędziora, *John Rawls. Uzasadnienie, sprawiedliwość i rozum publiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019 (Bibliotheca Philosophica 5)

s. 11–14 „Teoria Rawlsa – jak zauważył jeden z recenzentów jego pierwszego dzieła – charakteryzuje się zarówno prostotą, jak i złożonością gotyckiej katedry” [w przypisie: J. Chapman, *Rawls's Theory of Justice*, „American Political Science Review” 1975]. Takie porównanie zachęca, rzecz jasna, do podkreślenia możliwości spojrzenia na filozofię Rawlsa z różnych perspektyw, przyjęcia odmiennych jej interpretacji, a także wskazuje na konieczność wyjścia poza ograniczone jej ujęcia i poszukiwania bardziej całościowego obrazu. Porównanie filozofii Rawlsa z gotycką katedrą wydaje mi się trafne z jeszcze jednego powodu. Zwraca bowiem naszą uwagę na architekturę jego myśli. [...] Filozofia Rawlsa nie tylko zachęciła badaczy do wielorakich wysiłków interpretacyjnych, mających na celu jak najlepszą eksplikację poglądów autora *Teorii sprawiedliwości*, ale, i to przede wszystkim, dała asumpt do filozoficznej refleksji nad wieloma problemami i przedstawienia lepszego, czyli konkurencyjnego ich rozwiązania. [...]

Według Rawlsa koncepcja prawa ludów stanowi nawiązanie do rozważań Kanta poświęconych *foedus pacificum*, czyli „związku pokojowego” między państwami. Celem zaś takiego związku jest, jak pisze Kant, zakończenie

wszystkich wojen „raz na zawsze” oraz „utrzymanie i zabezpieczenie wolności państw dla nich samych”. Dla Rawlsa – tak jak, w jego opinii, dla Kanta – ustanowienie międzynarodowego prawa (prawa ludów) ma być nie tylko gwarancją pokoju między państwami, ale przede wszystkim ma umożliwić pełną realizację wolności obywateli demokracji konstytucyjnej, czyli być dopełnieniem i zwieńczeniem procesu ustanawiania sprawiedliwych instytucji w ramach państwa. [...] Bez wątplenia książka *The Law of Peoples* nadała impet rozważaniom na temat sprawiedliwości w wymiarze globalnym i bez poruszenia tej problematyki nie można mówić o przedstawieniu całości filozofii Rawlsa.

Paweł Marczewski, *Pamięć liberala. Dyskusja o komunizmie i sprawiedliwości w społeczeństwie pluralistycznym*, w: *Miejsca sporu. Księga dedykowana profesorowi Pawłowi Śpiewakowi*, redakcja naukowa Piotr Kulas, Krzysztof Świrek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020

s. 69–70 W *Teorii sprawiedliwości* Johna Rawlsa niewiele miejsca poświęcono perspektywie historycznej. Teoretyczna kategoria sytuacji wyjściowej (*original position*), w której jednostki znajdują się za zasłoną niewiedzy (*veil of ignorance*) i w drodze racjonalnego namysłu planują instytucje społeczne, nie mając świadomości, czy w urządzonym przez siebie społeczeństwie będą dysponowały cenionymi w nim przymiotami czy zasobami, nie ma charakteru historycznego. Podobnie jak u Hobbesa oraz Rousseau, jest pewnym eksperymentem myślowym, hipotetyczną sytuacją, z której wywieść można kształt instytucji w społeczeństwie hołdującym zasadzie sprawiedliwości jako bezstronności.

s. 74 *Abstrakt*. Autor artykułu dowodzi, że spór o zgodność lustracji z liberalnymi ideałami wolności indywidualnej i pluralizmu, ukazany na przykładzie polemiki Pawła Śpiewaka z Andrzejem Walickim, można rozstrzygnąć odwołując się do sformułowanego przez Johna Rawlsa pojęcia sprawiedliwości jako bezstronności. Pozwala ono ocenić, czy lustracja jest sprawiedliwa, daje bowiem teoretyczne narzędzia, by abstrahując od odpowiedzialności indywidualnej, oszacować skutki systemu komunistycznego demokracji w Polsce po 1989 roku oraz to, czy osoby współtworzące ów system odniosły nieuzasadnione korzyści.

Jan Tokarski, *Czy liberalizm umarł?*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2021

s. 30–31 [...] obok tendencji do podważania własnych ideowych założeń i wchłonięcia tradycji myślenia, które uznawano dotąd za obce, w powojennym liberalizmie pojawia się jednocześnie druga, nie mniej istotna skłonność. Jest nią mianowicie próba możliwie najdokładniejszego i systematycznego ujęcia fundamentalnych zasad, jakie powinny rządzić nowoczesnym społeczeństwem demokratyczno-liberalnym. W ramach tego nurtu myślenia liberalnego również następuje zatem próba otwarcia na obce dotąd poglądy czy idee. Dokonuje się jej jednak po to, aby ustalić możliwie szeroki wspólny mianownik wszystkich tych sposobów myślenia o polityce, które nie wykazują wobec liberalnej demokracji otwartej wrogości. Czymś takim jest projekt wyłożony przez Johna Rawlsa w jego słynnej, wywierającej po dziś dzień ogromny wpływ, *Teorii sprawiedliwości*. Jak już na początku swego *opus magnum* podkreśla autor, jego głównym celem jest określenie, jakie są „granice uczciwych zasad społecznej kooperacji”.

Jakie to granice? Zdaniem Rawlsa o ich przebiegu decyduje to, co określa mianem „planu życia”, to jest zbiór aspiracji danej jednostki. [...] „Krótko mówiąc – dobro to zaspokojenie racjonalnego pragnienia” [J. Rawls].

Zarysowany przez Rawlsa projekt racjonalności jest przede wszystkim racjonalnością formy, a nie treści życiowego planu. [...] Racjonalność ma tu wyłącznie proceduralny, a nie aksjologiczny charakter. Mówiąc prościej: jest racjonalnością środków, nie celów. Liberalne społeczeństwo działające w zgodzie z Rawlowską teorią sprawiedliwości to zatem takie, w którym „każdemu na równi wolno realizować jakikolwiek plan życiowy wedle swego uznania, jeżeli tylko nie narusza on wymogów sprawiedliwości” (*ergo* – jest racjonalny). Jak kąśliwie i trafnie zauważył Allan Bloom, takie określenie istoty polityki w nowoczesnym społeczeństwie to swoista „pierwsza filozofia ostatniego człowieka”.

Wykaz publikacji

- Grygień J. (2004), „*Teoria sprawiedliwości*” Johna Rawlsa jako próba dyskredytacji dialogu, „Dialogi Polityczne” 3/4.
- Hołówka J. (2000), *Jak można poprawić teorię Rawlsa*, „Civitas” 4.
- Kędziora K. (2019), *John Rawls. Uzasadnienie, sprawiedliwość i rozum publiczny*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Król M. (1998), *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Lang W., Wróblewski J. (1984), *Sprawiedliwość społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Marczewski P. (2020), *Pamięć liberała. Dyskusja o komunizmie i sprawiedliwości w społeczeństwie pluralistycznym*, w: *Miejsca sporu. Księga dedykowana profesorowi Pawłowi Śpiwakowi*, red. P. Kulas, K. Świrek, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Miklaszewska J. (2000), *Sprawiedliwość libertariańska*, „Civitas” 4.
- Olszewski H. (1998), *Słownik twórców idei*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Porębski Cz. (2006), *John Rawls – filozof sprawiedliwości i pokojowego współdziałania*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 722.
- Rau Z. (2000), *John Rawls i liberalna teoria sprawiedliwości*, w: K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz (red.), *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rupniewski M. (2015), *Prawo jako narzędzie sprawiedliwej kooperacji w społeczeństwie demokratycznym. Filozofia polityczna Johna Rawlsa z perspektywy prawniczej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sadurski W. (1977), *Johna Rawlsa teoria sprawiedliwości dystrybutywnej*, „Studia Socjologiczne” 4.
- Sepeczyńska D. (2015), *Problematyczny status prawdy w polityce. Strauss – Rawls – Habermas*, Kraków: Universitas.
- Szahaj A. (2000), *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa: Fundacja „Aletheia”.
- Szymański S. (2010), *Od tłumacza*, w: J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, red. S. Freeman, przeł. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Tokarski J. (2021), *Czy liberalizm umarł?*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Wonicki R. (2017), *Bezdroża sprawiedliwości. Rozważania o liberalnych teoriach sprawiedliwości ponadnarodowej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ziemiński Z. (1992), *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin: Daimonion.
- Zmierzak M. (2002), *John Rawls 21 II 1921 – 24 XII 2002*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 4.
- Żardecka-Nowak M. (2007), *Rozum i obywatel. Idea rozumu publicznego oraz koncepcja jednostki we współczesnej filozofii polityki*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.